

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 233.

W Środę dnia 6. Października.

1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Października

Przybyli: J. Excellencya Rzeczywisty Tajny Minister Stanu i Spraw wewnętrznych i policyi, Rochow, z wód Ischl.

J. Excellencya Minister Stanu i Naczelný Prezes prowincyi pruskiej, Schoen, z Królewca w Prusiech.

Odjechał: Cesarsko rossyjski Rzeczywisty Tajny Radzca i członek Rady stanu, Xiążę Drucki Lubecki, do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Września.

W *Ami de la Charte* z d. 22. m. b. wychodzącym w Clermont czytamy: «Gdyby nieprędkie przytłumienie niespokojności w Clermont, wybuchłyby niezawodnie w wielu innych miejscach w departamencie rozruchy. W Crest już istotnie zaszły groźne niespokojności; siedem osób aresztowano i do Clermont sprowadzono. Prefekt i Prokurator królewski dn. 19. do Aubiére i Beaumont się udali. Wiele rozkazów aresztu nie można było spełnić, ponieważ osoby, przeciw któ-

rym były wydane, uszły. Trzy tylko osoby ujęto. Chłopsztwo żali się, że szefowie ich oszukali; złorzeczą im wszędzie. W każdej z tych dwóch wsi stanęła połowa batalionu. Żołnierze u gospodarzy swoich dobrego doznają przyjęcia. Te dwie gminy nauczą się z smutnego doświadczenia, że prawa nigdy gwałcić się nie godzi, ani też targać się na obcą własność. Spalenie rogatek i wszystkie spustoszenia, w których mieszkańcy wsiów tych udział mieli, naturalnie te gminy też wynagrodzić będą musiały. Biada tylko, że do-
brze myślący równie jak i kary godny płacić będzie zmuszony.»

— Uwolnienie National'a i oba okólniki Ministra sprawiedliwości zajmują prawie wyłącznie dzienniki tutejsze. Konstytucyoniści powiada między innemi: «Zdaje się, że się na formalny pojedynek między prasą i rządem zanosi a kroki, których się ostatni chwytła dowodzą, że inne jeszcze zamysły w głębi serca ukrywa. Do czegoż bowiem istotnie zmierza Ministeryum? Przyszka urzędnikom, iż wszelkie ich wyroki poprzednio potwierdzi i pochwali, t. j. że nierozmyslną gorliwość nieograniczonem pełnomocnictwem obdarzy. Ale cóż nastąpi, jeżeli Sąd przysięgłych przez wyroki swoje przeciw takowym samowolnościom protestować nie przestanie,

kiedy na zabierania przez oswobodzenia odpowiadać będzie? Czyż wtenczas Ministerjum powagę swoją wzmocni i utwierdzi? Jakąż korzyść z klęsk, których podówczas doznawać będzie, czerpać się spodziewa? Zaiste sądziłoby wypadalo, że Ministerjum później tych uwalniań jako oręża w swoim ręku użyje, aby prasę bardziej jeszcze skrempować i domagać się praw, za pomocą których nad niąby panować mogło. — Drugi okólnik W. Zachowawcy pieczęci, dotyczący się komitetów dla reformy wyborów, odwołuje się do ostatniego wyroku Izby kassacyjnej, która członków komitetu reformistów przestępstwa zabronionych assocyacji winnymi uznaje. Podług osnovy wyroku zdaje nam się, że Minister sens onego przekreślił. Wyrok zapadł wprawdzie na czterech członków komitetu reformy wyborów, ale z powodu innego wyroczenia zabronionych stowarzyszeń. Wyrok powiada: reforma była tylko pozornym celem; prawdziwy występki, przejętymi listami udowodniony, na tém polegał, że obżalowani do obalenia instytucji naszych zmierzali. Jeżeli wykonywanie prawa podawania petycji tylko pretextem do spisków i zbrodniczych zabiegów, to rządowi służy prawo ścigania takowych spiskowych; jest to nawet jego obowiązkiem. Ale Ministerjum oświadczyć musi, czy też równocześnie prawo znieść zamyśla, które się podczas restauracji całej utrzymywało i które ci właśnie najgorliwiej wykonywali, którzy je teraz znieść zamyślają." — O tym ostatnim przedmiocie wyraża Kuryer francuzki: "Za restauracji i Ministerjum Polignaca P. Guizot należał do towarzystwa: "Pomagaj sobie, a Bóg Ci pomoże", mającego wówczas liczne rozgałęzienia po departamentach. Rząd Burbonów zaprzestał na wyklęciu tego towarzystwa, będącego dlań zagrobnem, ale nie stawiał go przed Sąd. Wolność, której P. Guizot za restauracji używał, chce on nam teraz wydrzeć. Z doświadczenia takowego poznać można, dokąd się już reakcja zapuściła."

Mémorial Bordelais z d. 24. twierdzi, że Espartero projekt zaślubienia Królowej Izabelli z synem Infanta Don Francisco de Paula może już na przyszłym posiedzeniu Kortezów wniesie.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Września.

Na całym półwyspie znajdują się wszystkie sprawy w prawdziwie średniowiecznym stanie. Naród jest podzielony na dwie klasy, na zwycięzców i zwyciężonych. Ostatni żadnego w prawach obywatelskich nie mają udziału, nie doznają żadnej opieki z strony

prawa, i pierwsi jawnie się z nimi jak z niewolnikami obchodzą. Rząd spogląda z obojętnością, a może i z upodobaniem na takowe postępowanie; wie albowiem bardzo dobrze, że się tylko obok takiego systematu utrzymać może. W czasie uroczystości powstania wrześniowego Szef milicyi narodowej z Puerto de Santa Maria wydał odezwę do téż, i ukończył ją temi słowy: »Milicye! bierzcie za rękę walecznego wojownika i doskonałego rycerza, któremu regencyą powierzono, przyciśnijcie ją do serca waszego, i przysięgnijcie mu w imieniu ojczyzny pomoc przy ciągłym zwalczaniu Krystyno-papistów, nie zapominając nigdy, że on jest Królem, nie z Bożej łaski, ale z woli wszechwładnego ludu.« Przemowę tę, w której Espartero Królem mianowano, bez najmniejszego namysłu w dziennikach ministeryalnych umieszczono. Także małżonkę Regenta w czasie jej podróży w południowe strony, w skutek wyższego rozkazu, wszędzie z honorami, Królowej tylko winnemi, przyjmowano.

Z dnia 19. Września.

Przedwczoraj otrzymał tutejszy angielski Poseł kuryerem pierwsze przez Hrabiego Aberdeen wygotowane depesze. Listy prywatne tą samą nadeszły sposobnością zapewniają, że gabinet francuzki postanowił Pana Salvandy jako Posła tutejszego potwierdzić. Prowadzący tu jednak sprawy francuzkie urzędnik, nie otrzymał dotąd o tém żadnego uwiadomienia.

Correo Nacional udzielił wczoraj wyjątku listu pisanego w Paryżu przez osobę, należącą do bliższego pojęcia Królowej Maryi Chrystyny. Co do mianowania Pana Salvandy tak się ona wyraża. »Konieczność, aby Francya w terażniejszych okolicznościach przez takiego dyplomatycznego agenta była zastępowaną, którego by wysokie stanowiska, dawało mu sposobność łatwego i częstego przystąpienia do Jej Królewskiej Mości Izabelli II. i jej siostry i któreby mu pozwalało bliżej nad jej bezpieczeństwem czuwać, była jedną z przyczyn, które takie radyły środki.« Ten artykuł obraził bardzo hiszpańskich Ministrów, jak się tego z ich dziennika el Espectador łatwo dorozumieć można. Pomiędzy innemi mówi on: »Powiedzieć, że cudzoziemiec, zwłaszcza Francuz, nad bezpieczeństwem naszej Królowej i jej siostry ma czuwać, nad Królową, którą my wszyscy ubóstwiamy i za którąśmy tyle krwi przelali, prawdziwie jest nader niedorzeczne. Dalekoby mądrzej zrobił Pan Salvandy, gdyby nad swoim czuwał Królem i jego familią, albowiem nie mija żaden rok, aby się o jego nie kuszono

życie, on zaiste bardziej a może jedynie tego potrzebuje. — I właśnie dziś, znów, kiedy czuwać chcą nad naszą Królową, donosi nam telegraficzna wiadomość z Paryża, że na Xięcia krwi królewskiej morderczy wyrzuciono pistolet. We Walencji, przy okazji uroczystości powstania pierwszego Września spalono na publicznym rynku portret ojca Królowej Izabelli i Xięcia Angoulême. Portret Króla Francuzów tylko z trudnością od podobnego wyratowano przeznaczenia.

N i e m c y.

Z Wejmaru, dnia 23. Września.

Pozostałe zbiory płodów kunsztu Götego, mają być w skutek życzenia spadkobierców uporządkowane i katalogi w rozmaitych językach sporządzone. Właściwy zbiór kunsztów w bronzie, w monecie i t. d. wyda Radzca nadworny Schorn; miedziorytów katalog sporządzi Sekretarz Schuchart i t. p. Radzca górniczy i Professor Schüler z Jeny, znany z swej naukowej podróży po Węgrzech, Turczach, małej Azji, Syrii i t. d., w czasie której swój znaczny zbiór mineralów, wystawiony obecnie ku publicznemu użytkowi w Jenie, nabył, bawi od niejakiego czasu tutaj dla uporządkowania gabinetu mineraliów. Zamiarem rodziny Götego jest, zbiory te sprzedać, które istotnie na partykularną osobę są za nazbyt duże, i stanowiące martwy kapitał.

T u r c y a.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 8. Września donoszą: „Na wyrażny rozkaz Sultana wydano do wszystkich wielkorządców po prowincjach, Bujurildi (rozporządzenie wielkiego Wezyra), w którym nakazano, by ze wszystkimi tureckimi poddanymi, należącymi do jakiegobądź religii i klasy, zarówno się obchodzono, nie tylko w sprawach cywilnych, ale nawet żeby ich przypuszczono do wszelkich korzyści handlowych, których dotychczas li tylko cudzoziemcom dozwolano. To Bu urildi rozsełano także do wszystkich władz w stolicy i odczytano publicznie w tutejszych patriarchatach.“

„Ali Nedszyb Basza, mihimmat harbihe nasiry (dozorca arsenału), wyprawił dnia 2. b. m. w S. Stefano na cześć Sultana wielką ucztę, na której wszyscy dygnitarze państwa byli obecni. Jego Wysokość udał się tamże na jednym z swoich statków parowych. Przy tej sposobności odbywano także próbę nowo-zrobionym prochem, która tak pomyślnie wypadła, iż użyteczność jego żadnej wątpliwości nie podpada.“ — „Dnia 3. b. m. zawinął tu z Małty angielski statek parowy Acheron, dla wzięcia na swój pokład lorda Ponsonby,

który niezadługo tutejszą posadę opuścić zamysła. Jednakże dnia wyjazdu jego nie oznaczono.“ — „Said Bej, syn Mehmeda Alego i towarzyszący mu Sami Bej, mianowani zostali Ferykami Sultana (generalami dywizji) z tytułem Baszy, a mianowicie pierwszy z nich generałem marynarki, drugi wojska lądowego.“ — Według wiadomości z Trebizondy ustala całkiem w tamtejszej okolicy zaraza morowa; jednakże w baszalikatach: Erzerum, Bagdadu i Muszu rozszerzała się coraz bardziej. W pierwszym z tych miast umierało codziennie pięćdziesiąt osób na zarazę morową. Nie przedsięwzięto tamże żadnego środka zaradczego, ponieważ choroba bardzo znacznie się rozprzestrzeniła, a przytém obawiano się, aby nie obudzić zniechęcenia w ludności tureckiej, bez osiągnięcia najmniejszego pożytku. Basza baszalikatu Muszu padł podobnie ofiarą tej zarazy.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł Nr. 40.; zawiera: Die Wunder der Erdrinde von K. Hartmann; (dokończenie.) — Do L. S. poezya, przez Fr. Żyglińskiego. — Wyjāti z nie drukowanej powieści Seweryna Goszczyńskiego, Krol Zamczyska; (ciąg dalszy). — Rozmowy perypatetyczne o rzeczach filozofii, przez K. Libelta; (dokończenie.) — Krytyka. Theorie des grossen Krieger i t. d., przez W. Willisen; (ciąg dalszy).

— „Orędownika naukowego“ wyszedł Nr. 40. i zawiera: Aforyzmy czyli rzecz o małżeństwie, przez Bronisława Trentowskiego. — Wyjatek z szlachtografii J. I. Kraszewskiego. — Prelekcy Mickiewicza. — Nowiny literackie z Poznania. — Popis publiczny.

Z Kolonii, dnia 28. Września. — Moge Panu teraz w istocie z pewnego źródła nader pocieszającą zwiastować nowinę, że zastępujące od lat 4. trwające nieporozumienia z kościołem nareszcie załatwienia swego dostąpiły. Wspominały wprawdzie o tém już i inne gazety, napomykały wszelako równocześnie, że X. Arcybiskup nieodzwonny podał warunek chwilowego do Kolonii powrotu i mianowania przez się kondjutora, skądby zaiste wypływało, że Arcybiskupstwem swém w istocie aż do śmierci zawiadywać chce. Takowe załatwienie sprawy nie byłoby prawdziwem lecz załatwieniem zachodzących trudności lecz owszem źródłem coraz gorszych zawiłań. Rzecz wszelako ma się inaczej. X. Arcybiskup albowiem usłuchał nareszcie rady, którą mu Papież przez X. Biskupa Hr. Reisach podawał, usłuchał głosu mądrości i aby dłużej biegu ad-

ministracyi kościelnej nie tamować zrzekł się nareszcie formalnie nie tylko powrotu swego do Kolonii lecz też służby swjej arcybiskupskiej i oświadczenie takowe podpisem własnoręcznym stwierdzone do Berlina odesłał. Wiem z pewnych ust, że oświadczenie to w Berlinie już odebrano i że może już temi dniami w Gazecie Rządowej deklaracya ta i wiadomość o przywróceniu jedności między rządem i kościołem ogłoszoną zostanie. My tu w Kolonii zgrzybiałego arcybiskupa naszego więcćj nie ujrzymy, kiedy po ogłoszeniu abdykacyi X. Barona Droste zu Vieschering niebawem do wyboru nowego Arcybiskupa przystąpią.

Sławna śpiewaczka, Damoro Czinti, wkrótce da się słyszeć na Teatrze Petersburskim.

Postrzeżenia doktora Trewilliana nad węgorzami. — Już od lat dziesięciu utrzymują w Kregu, w pobliżności Montroza w Szkocyi, w czystej i przezroczystej sadzawce węgorze, dla robienia nad nimi spostrzeżeń. Przez całą zimę leżą one zaumarłe jak węże, w jasną wszelakoż pogodę przy świetle słonecznym, ożywają i czolgają się po dnie sadzawki nie przyjmując żadnego pożywienia. Dopiero w połowie Kwietnia powracają zupełnie do życia i są na ówczas zbyt ciężko żarłoczni; w niedostatku innego rodzaju pokarmu, pożera jeden drugiego, zresztą dopóki nie nastąpi należyte ciepło, mało pożywają i bawią się na dnie sadzawki, nie podnosząc się na powierzchnię wody, wyjąwszy gdy szukają żeru lub dla igraszki, jeżeli słońce gorąco grzeje. W Sierpniu stają się bardzo niespokojnymi i jeżeli po deszczach zbierze woda w sadzawce aż do wierzchołka brzegów, starają się węgorze wysłiznąć się z zamknięcia. Gdy ich potem szukają w ogrodzie, znajdują je w znacznej odległości od sadzawki w trawie i zawsze całe towarzystwo w kierunku na wschód słońca, to jest w kierunku do morza, do którego jednakże kilka wiorst z Kregu. — Zdaje się jak gdyby zostawała między nimi przez tradycję wiadomość, że ojczyzna ich, w której ich złowiono i do sadzawki przeniesiono, w owej leży stronie. Przez cały dziesięcio-letni czas niepostrzegano, żeby ich puszczały. Z końcem Sierpnia zaczynają już chować się pod kamienie, żeby usnąć na całą jesień, zimę i część wiosny do połowy Kwietnia. Takim sposobem trwają węgorze siedm miesięcy w zamartwieniu i tylko przez pięć miesięcy żyją.

Bogactwo w Anglii. — Podaliśmy tu niektórą z pisma «*Courier de l'Europe*» wyjęte szczegóły o dochodach najmajętniejszych Anglików. Z torysów książę Northumberland ma 200,000 funtów szterlingów rocznego

dochodu; książę Budeleigh 200,000 funt. szter.; Arkwright, syn balwierza, 200,000 funt. szter.; margrabia Herford 120,000 funt. szter.; lord Francis Egerton 100,000 funt. szter.; książę Newcastle 60,000 funt. szter.; lord Wellington 50,000 funt. szter. Z wigów: książę Westminsteru 200,000 funt. szter. (później 365,000 funt. szter. pobierać będzie); książę Sutherland 200,000 funt. szter.; książę Cleveland 200,000 funt. szter.; lord Portman 100,000 funt. szter. (ten spodziewa się później dochodu 400,000 funt. szter.); sir John Loyds, bankier 250,000 funt. szter.; książę Devonshire 100,000 funt. szter.; margrabia d'Anglesea 80,000 funt. szter. (funt szterlingów zawiera 6 — 7 talarów.)

OBWIESZCZENIE.

Biuro P. Valentiego, Królewskiego Kommissarza policyi (1go Rewiru pol.), z domu pod Nr. 13. przy ulicy Wrocławskiej do Ratusza translokowanem zostało, o czem Publiczność zawiadomia się.

Poznań, dnia 4. Października 1841.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

Rodzice, chcący oddać chłopców do tutejszej szkoły wydziałowej przy ulicy Szkólnej, zechcą się zgłosić do podpisanego.

L. i s. z k o w s k i,
przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35.



W dniu dzisiejszym otwieramy nasz, w narożniku Fryderykowskiej i Wilhelmowskiej ulicy pod Nr. 239, założony

HANDEL

WIN I LIKWORÓW

i polecamy się Dostojnemu Obywatelstwu i Przeciwieństw. Publiczności, upraszając o łaskawe względy.

Poznań, d. 4. Października 1841.

Bracia **Vassalli.**



Pierwszy transport świeżego Astrachańskiego kawiaru cotyldko odebrał handel

K. G u m p r e c h t a.

Świeży płynny kawiar w tej chwili otrzymał **Gustaw Bielefeldt.**